GAZETA
Wielkiego Xięstwa

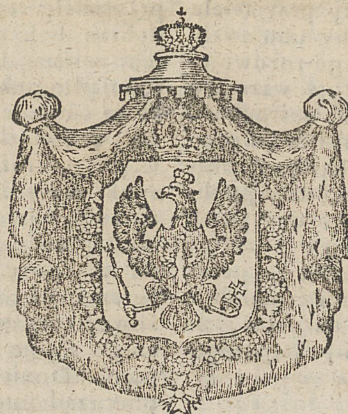

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 61. — W Czwartek dnia 13. Marca 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 15 (27. Lutego.)

W Listopadzie zeszłego roku do Kommissyi przyjmującéj rekrutów w Niżnym-Nowgorodzie przecisnął się włościanin Xięcia Repnina Jan Pomiełow i błagał ze łzami, iżby go przyjęto za rekruta, zamiast starszego i żonatego brata jego. Mimo cały interes jaki wzbudził w członkach Kommissyi, nie mogli oni uskutecznić szlachetnéj jego prośby, dla tego, iż miał na lewém ręku wskazujący palec skrzywiony i przyrosły na bok. Wytłómaczono mu, że Ustawa pozwala przyjmować rekruta bez palca, lecz że to się nie rozciąga na podobne przypadki, kiedy palec skręcony jest na bok, gdyż takie kalectwo przeszkadza do robienia bronią. We trzy dni potém stawił się on znowu w Kommissyi i z radością oświadczył, że teraz już może być przyjętym. Jakoż, spostrzeżono, że sobie całkiém odciął palec. — N. Cesarz Jmć, dowiedziawszy się o tym prawdziwie pięknym czynie włościanina Pomiełow, raczył mu podarować 500 rubli i przenieść go do Swojéj gwardyi.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 20. Lutego.

Niemiecka Gazeta powszechna donosi: „Aby wypadek z siebie nic nieznaczący nie był przeistoczony przez dzienniki francuzkie i nie przypisywano mu dążności politycznéj, któréj nie ma, donosimy, iż w Klausenberg, w ziemi siedmiogrodzkiéj, kilku uczniów, zapewne zagrzanych winem, dopuściło się zdrożności, które pociągnęły za sobą wdanie się wojska. Wkrótce jednak rozszedł się tłum i spokojność w mieście ani na chwilę nie była przerwaną.“

Słychać, że Monarcha nasz zamyśla na początku wiosny zwiedzić niektóre prowincye kraju swego.

Szwajcarya.

Z Neuchatelu, dnia 25. Lutego.

Prezes Rady państwa, P. Chambier, wydał tu następującą odezwę: „Rada państwa słuszne miała pobudki spodziewać się, że spokojność zakłócona tu chwilowo w nocy z dn. 16. na 17. m. b., w trwały i stanowczy sposób przywróconą zostanie. Nadzieja ta była tém sprawiedliwszą, ile że przez zabronienie wszelkich publicznych, nocnych schadzek, mających na celu ćwiczenia religijne, przyczyny do zaburzeń usunięto, i ponieważ prócz tego powinnością wszystkich dobrych obywateli, doczekać się spokojnie wyroku Króla na podaną Mu przez Dyssenterów prośbę. Mimo to objawiały się jednak w niedzielę wieczorem nowe oznaki zaburzenia; w dwóch innych miejscach kraju nastąpiły zbrodnicze zamachy na bezpieczeństwo obywateli i miotano

groźby, które się powtórzenia wypadków obawiać każą, nad któremi wszyscy przyjaciele porządku i spokojności mocnoby ubolewali. Rząd lubo wielce z postrzeżonego rozdwojenia kościoła zmartwiony, poczytuje wszelako za główną powinność, korzystać z środków, które mu prawa i konstytucya państwa ku ułumieniu nierządu, gdziekolwiek bądź się ukazującego i ku ocaleniu bezpieczeństwa publicznego podają. Zawiadamia więc wszystkich tych, coby się pod jakimkolwiek pozorem w mieście lub gdzieindziéj odważali, przez buntownicze spiknienia albo przez podobne inne manifestacye spokojność naruszać, że z energią z burzycielami postąpi i całéj srogości praw przeciw nim użyje."

W ł o c h y.

Z Florencyi, dnia 25. Lutego.

Okolice Pontremoli w W. Xięstwie Toskańskiém dn. 14. m. b. mocne nawiedziło trzęsienie ziemi. W mieście trwało ono przez 10 do 12 minut i wiele domów, klasztorów i kościołów, jużto naruszyło, jużto po części obaliło. Prawie ze wszystkich domostw pozrzucało kominy. Mosty nad rzeką Verde zostały zniszczone. Wystawić sobie można postrach i trwogę mieszkańców, mianowicie gdy po upłynieniu godziny drugie, a potém trzecie wstrząśnienie uczuć się dało. Większa część uszła na pole i przepędziła tam noc pod namiotami i na wozach. O godz. $9\frac{1}{2}$ wieczorem usłyszano powtórne wstrząśnienie. Ciemność powiększała trwogę, która przez całą noc trwała, kiedy w małych przerwach nowe, raz gwałtowniejsze, drugi słabsze wstrząśnienia uczuć się dawały. Po wschodzie słońca dnia 15. Lutego śnieg zaczął padać, a o godz. 8. zrana nastąpiło wstrząśnienie. W niedzielę (d. 16.) deszcz padał ulewny; ziemia zadrżała po kilka kroć aż do dnia następnego, w którym znowu tak gwałtowne się wydarzyło wstrząśnienie, że reszta pozostałych jeszcze w mieście mieszkańców podobnie na pole uszła. Szczęściem w mieście samém nikt życia nie utracił, ale po wsiach kilka ludzi pod rozwalinami domów zostało zagrzebanych. Szkoda zrządzona przez to trzęsienie ziemi bardzo wielka.

Z Rzymu, dnia 18. Lutego.

(*Gaz. Powsz.*) — Kuszenia wychodzców włoskich i ich polskich współtowarzyszy w Sabaudyi nie sprawiły tu bynajmniéj wielkiego wrażenia; mówią o tém w publiczności jak gdyby o wypadku na odleglejszym krańcu Europy zdarzonym. Po prowincyach, gdzie sprawa ta większe pozyskała względy, wszyscy jednak spokojnie siedzieli, a to też rozumnie; doniesienia stamtąd są dla rządu papiezkiego bardzo pomyślne. Zresztą zdaje się, że nasi przyjaciele rewolucyjni o wypadkach owych dobrze byli zawiadomieni; rozmowy i oczy ich zawsze były ku Piemontowi zwrocone; stamtąd oczekiwali oni zbawienia a ich urywkowe oświadczenia dawają niekiedy do poznania, że związki ich wewnątrz i zewnątrz Włoch większe, aniżeli pospolicie rozumieją. — Stosunki tutejsze z dworem hiszpańskim stają się coraz zawilszemi. Pamiętamy jeszcze o środkach przedsięwziętych przez Kortezów przed 12 laty, a choćby stany, mające się obecnie zgromadzić, z większém postąpić miały umiarkowaniem, wie jednak dwór Rzymski dobrze, czego się po nich nareszcie spodziewać powinien. Doniesienia z Północy skłoniły podobno rząd tutejszy do sprzyjania sprawie Królowéj, pod tém zastrzeżeniem, że Pan Zea zostanie przy stérze. Ale obecnie stósunki polityczne bardzo się zmieniły i wszystkie usiłowania Francyi, aby względy Papieża dla Królowéj pozyskać, nie wydadzą pożądanych skutków. Słychać, że jako przedstępnego warunku, ustąpienia z Ankony od rządu francuzkiego się domagano; ale to poczytuje gabinet Tuileryów za dowód przyjaźni, za który innym, podobnym katedra ś. wypłacić się powinna. Jakoż od dawnego czasu żadna sprawa w tak wysokim stopniu nie zajmowała uwagi rządu naszego, jak obecnie Hiszpania; żaden kraj takiego nie nabawia nas kłopotu, jak ten, ponieważ wypadki tameczne największy wpływ na istność całego kościoła wywierać muszą. Neapol w podobném położeniu, a mimo to Poseł francuzki także w szczególnéj powadze, co innym dyplomatom tamecznym stanowisko ich bardzo utrudza.

Z Turynu, dnia 18. Lutego.

Angelo Volonteri i Józef Borrel, obydwa cudzoziemcy, którzy należeli do bandy co d. 3. b. m. wtargnęła przez les Echelles, i których tam z bronią w ręku schwytano, zostali d. 15. b. m. wyrokiem sądu dywizyjnego w Chambery skazani na śmierć haniebną. Wczoraj wykonano ten wyrok.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 1. Marca.

Xiążę August Leuchtenberg ma wkrótce wyjechać z Eichstadt do Rzymu, celem odwiedzenia tam matki swojéj.

Z procesu przeciw aresztowanym tu uczniom okazuje się, iż wielu jest oskarżonych o należenie do zakazanych dawniéj towarzystw (Burschenschaft, Germania i t. d) a po większéj części o należenie do nowego związku, rozciągającego się (jak się zdaje) do wielu uniwersytetów niemieckich, mającego związek z zamachem uczynionym w Frankfurcie,

i zmierzającym do polityczněj reformy krajów niemieckich. Z tutejszego uniwersytetu jest ich tylko 20, inni są sprowadzeni z Würzburga i Erlangen. Wreszcie uczniowie tutejsi są dalekimi od polityki i odznaczają się pilnością i dobrém postępowaniem.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 28. Lutego.

Na sessyi Izby reprezentantów d. 27. b. m. odbywały się dalsze obrady względem budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. W rozdziale X. przeznaczono 260,000 franków dla handlu i przemysłu. Kommissya centralna radziła zmniejszyć tę ilość na 150,000 frank. Minister Spraw wewnętrznych obstawał przy swojém przeznaczeniu. Pan Meeus zabrawszy głos rzekł: "W chwili, kiedy przemysł i handel konają, kiedy narzekania bezustannie słyszeć się dają, mniemam, iż czas utworzyć Ministerstwo handlu, któreby także trudniło się ctami. Potrzebujemy męża, któryby się mógł zupełnie zająć przemysłem i handlem, co jest jedyném źródłem pomyślności i szczęścia narodów; wiecie bowiem Panowie, co w wieku, w którym żyjemy dzieje się z narodami, które się niétrudnią przemysłem i nieprowadzą handlu. Jeśli tak czynić będziemy, jak od trzech lat czyniliśmy, w tym razie niewątpliwie handel i przemysł nasz wkrótce upadną. Rząd mądry i przezorny powinien dawać zachętę temu, co wznaga pomyślność. Pamiętamy jeszcze uskarzania, które się w r. 1814. rozlegały; poczem utworzyło się towarzystwo handlowe, i widziano znowu kwitnący handel. Rzeczone towarzystwo ganiono jako nowy środek; lecz wznosiły się w Gandawie rozmaite fabryki; handel w Antwerpii niezmiernie się rozszerzał, co było dowodem użyteczności dawania zachęty. Z tych więc powodów głosuję za ilością żądaną przez Ministra." Pan Gendebien twierdził, iż niepodobna, aby zachęty mogły wznieść handel i przemysł, jeśli brakuje im odbytu i bezpieczeństwa. „Jedynym sposobem (rzekł) podniesienia ich jest w obecnéj chwili, aby odmieniono system, aby nie obiecywano sobie, iż Francya sprzyjać będzie naszemu przemysłowi, gdy owszem radaby go utrzymywać w stanie odrętwienia, celem zniewolenia nas do połączenia się z nią. Odmiana systemu celnego poprawi los przemysłu." Po niejakich rozprawach uchwalono żądaną przez Ministra summę.

Z dnia 2. Marca.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby Reprezentantów odczytał Minister spraw zewnętrznych pismo Pana Hanno do cywilnego Gubernatora Luxenburga, w którém mu pod d. 27. Lutego oznajmia, że nazajutrz na wolność puszczony zostanie.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Marca.

Skazanie Pana Kabet rozjątrzyło gazety oppozycyjne w najwyższym stopniu. Kuryer francuzki tak się w téj mierze tłómaczy: „Najniebezpieczniejszém rzemiosłem w czasach naszych niezawodnie jest rzemiosło autora. Niech kto bandy złoczyńców wyséła na ulicy, niech zabija i kaleczy spokojnych obywateli, żeby aż tysiączne okrzyki żalu o uszy nasze się obijały — sąd ani się nie ruszy, sprawiedliwość zostaje oziembłym świadkiem. Ale napiszmy tylko jedno śmiałe, gwałtowne i odważne słowo, a natychmiast uznają nas za winnych i za zbrodniarzy. Kija, szabli i broni wolno bezkarnie używać, ale pióro kargodniejszą bronią, skoro onego na korzyść obywateli używamy."

W Marzylii rozeszła się była wieść o śmierci Generała Lafayette. Natychmiast zatknęły wszystkie okręty amerykańskie w porcie tamecznym banderę żałoby.

Kommissya dla budżetu Ministerstwa wojny odbyła wczoraj pięciogodzinne posiedzenie. Minister tak gorliwie na niém budżetu swego bronił, że się sam stał ofiarą tego; musiano go albowiem chorego zawieść do domu, gdzie mu się krew tak gwałtownie gębą rzuciła, że zwyczajnéj kompanii swojéj wczoraj przyjmować nie mógł.

Sessyą Izby Deputowanych dnia 23. Lutego rozpoczął Pan Coulmann zdaniem sprawy o odrzuconéj w Izbie Parów propozycyi Pana Bavoux, względem przywrócenia rozwodów; radził o jéj przyjęcie. Zajęła się potem Izba projektem do prawa, stanowiącego główny sztab marynarki. Według 1go artykułu, ma być 3 Admirałów. Artykuł 2gi przepisuje, iż nadal, w czasie pokoju, ma być 10 Wice-Admirałów, 20 Kontr-Admirałów 70 Kapitanów okrętowych, 70 Kapitanów fregat, 90 Kapitanów korwet, 450 Poruczników okrętów, i 550 Poruczników fregat. Liczba uczniów 1wszy i 2giéj klassy ma być corok oznaczona postanowieniem królewskiém. Baron Lacuée wnosił, aby podczas pokoju niemianowano Admirałów; poczytywał oraz liczbę ich za zbyteczną; żądał więc zmniejszenia Admirałów z 3 na 2 i mniemał, iż w czasie pokoju blisko 800 oficerów byłoby dostatecznem dla marynarki; oświadczył, iż zna Wice-Admirałów, którzy od 30 lat nawet jednego bryga niewidzieli. Minister marynarki ujął się gorliwie za nią i twierdził że i w czasie pokoju może być użyteczną, w czem odwołał się do

postępowania Pana Claparede przed Carthageną. „Z resztą (dodał Minister) winienem namienić, iż wniosek Pana Lacuée nadweręża prerogatywę królewską, równie jak przyjęty na poprzedniczém posiedzeniu artykuł, według którego Król w czasie pokoju niemoże mianować Marszałków, i że los obu tych projektów do prawa musi być jednakowy, to jest: iż obadwa albo się utrzymać albo upaść muszą." Pan Eschasseriaux, który w tém oświadczeniu upatrywał zamiar rządu cofnienia obudwóch projektów do prawa, oświadczył, iż na ten przypadek Minister niemoże napróżno Izbie zabierać drogiego czasu. Pan Drault popierał wniosek Pana Lacuée, a Pan Karól Dupin mówił przeciw niemu. Pan Lacuée w zabranym powtórnie głosie bronił swego wniosku, i w téj mierze odwoływał się do zjednoczonych krajów północnéj Ameryki, gdzie niema ani Admirałów, ani Wice-Admirałów, ani Kontr-Admirałów. Minister marynarki z swojéj strony przytoczył za przykład Anglią, która ma daleko więcéj oficerów marynarki; oświadczył oraz, iż rząd zjednoczonych krajów Ameryki północnéj zamyśla także mianować Admirałów. Gdy potem przyszło do kreskowania, 1wszy paragraf wniosku Pana Lacuée, iż w czasie pokoju niemają być mianowani Admirałowie, został odrzuconym. Względem 2go paragrafu, zmniejszającego liczbę Admirałów z 3 na 2, zdania były rozdwojone. Pan Bodin mniemał, iż wniosek ten nienadweręża wcale prerogatywy królewskiéj i że owszem Król mógłby podziękować Izbie, że go uwalnia od licznych prośb przy zachodzących wakansach; zapewne bowiem niezechce Izba, aby stopień marszałkowski lub admiralski uważano za posadę akademiczną, która zawsze powinna być osadzoną. Po oświadczeniu się kilku Deputowanych już to za 3, już to za 2 Admirałami, przystąpiono do kreskowania, i wniosek większością 174 kresek przeciw 142 przyjęto. Tak więc będzie nadal tylko 2 Admirałów. Następnie odrzucono wszystkie inne wnioski względem zmniejszenia liczby Wice-Admirałów i Kontr-Admirałów, oraz innych oficerów marynarki, i 2gi artykuł projektu do prawa przyjęto. Artykuł 3ci, według którego wakujące stopnie mają być tylko w połowie rozdawane, dopóki ustanowiona liczba niezostanie uzupełnioną, został przyjęty z tą odmianą, iż Król odtąd zamiast połowy, trzecią część wakujących stopni ma rozdawać. Nakoniec po przyjęciu 4go, ostatniego artykułu, iż nieczynni oficerowie sztabowi mają być powoli powołani do czynnéj służby lub pobierać pensyą, przyjęto cały projekt do prawa, większością 208 kresek przeciw 47. W końcu sessyi, było jeszcze blisko 80 Deputowanych, i zaczęła się rozprawa o propozycyi Panów Devaux i Taillandier względem uchylenia uznania śmierci cywilnéj, Pan Petit oświadczył się przeciw téj propozycyi. Na onegdajszéj sessyi mówili w tymże przedmiocie Panowie: Salverte, Realier-Dumas, Taillandier, Renacard, Devaux, l'Herbette i Wielki Pieczętarz. Niemożna jednak było rozpocząć obrad o pojedynczych artykułach wspomnionéj propozycyi, gdyż Izba niemiała kompletu.

Podczas obrad Izby Deputowanych względem projektów do prawa o głównych sztabach potęgi lądowéj i morskiéj, General Demarcay proponował do 1go artykułu, stanowiącego 12 Marszałków, trzy dodatki, z których jeden przyjęła Izba w osnowie następującéj: „W czasie pokoju niemożna mianować nowych Marszałków." Przyjęcie tego dodatku sprawiło poruszenie w sali. W drugim artykule zmniejszono liczbę Generałów Poruczników, ze 100 na 80, a Generałów Majorów z 200 na 160. Artykuł 3ci stanowi, iż główny sztab ma się nadal składać z 30 Pułkowników, 30 Podpułkowników, 100 szefów szwadronów, 300 Kapitanów i 100 Poruczników. Artykuł 4ty przepisuje, iż Intendentura wojskowa podczas pokoju ma się składać z 20 Intendentów, 180 Pod-Intendentów, i 25 Adiunktów. Nakoniec, artykuły 5ty i 6ty wyrazają, iż dopóki liczby wymienione w 2gim artykule nie będą uzupełnione, stopnie wakujące z powodu śmierci mają być tylko przez połowę rozdawane, a nieczynni teraz Generałowie mają powoli być powołani do czynnéj służby lub otrzymają pensye. Przyjęto potem cały projekt większością 185 kresek przeciw 120.

Dziennikarstwo hiszpańskie bardzo się wznosi. Na dniu 1. Lutego liczono już 15 Gazet, a kilka innych miało zacząć wychodzić tem bardziéj, iż na wydawców żadna kaucya, a na gazety zaden stępel nie jest nałożony. — Jedna z gazet madryckich donosi wyraźnie, iż General Mina otrzyma zaraz po powrocie swym polecenie ze wszystkich najważniejsze, to jest: przytłumienie Karlizmu w prowincyach baskijskich.

Zapewniają, iż ministerynm porozumiawszy się z większością Izby Deputowanych, postanowiło ile możności przyspieszyć uchwalenie budżetu, aby d. 15. Kwietnia można rozwiązać Izbę.

Słychać, iż Marszałek Soult ma żądać zmniejszenia wojska francuzkiego z 370,000 na 281,000.

Słychać, iż rząd belgijski przesłał gabinetowi francuzkiemu notę, w której się uskarza na podany Izbie Deputowanych projekt do prawa względem cła.

Dnia 14. z. m. wydał Sąd kryminalny wyrok (bez przywołania sądu przysięgłych), uznający iż dziennik „National de 1834." wydany przez Pana Armanda Carrel i Prospera Conseil, jest temże samém pismem, co dawniejszy National, i skazujący każdego z 2 oskarzonych na karę aresztu przez dwa miesiące i zapłacenie kary pieniężnéj 2000 franków.

Pan Coulman złożył na biurze Izby 3. petycye, w których żądano cofnięcia ustawy, oddalającéj z Francyi rodzinę Napoleona.

W Treffort (we Francyi) osobliwsza odbyła się uroczystość; pewien ojciec ożenił w jednym dniu czworo swoich dzieci, dwóch synów i dwie córki. Uroczystość ta naturalnie była bardzo wesołą. Przeszło 200 gości znajdowało się na tym obrzędzie. Gody weselne trwały przez 4 dni, w czasie których wypróżniono 4 beczki wina. Ilu pijących przespało się pod stołem, nie wiadomo.

List z Madrytu wyraża: „Radzców i Prezesów Król. Sądu w prowincyi Nawarry, jako sprzyjających Don Carlosowi, oddalono po większéj części, a innych w ich miejsce mianowano. Onegdaj aresztowano tu jednego z synowców księdza Merino i znaleziono przy nim ważne papiery stryja jego, którego był agentem. Dziennik ministeryalny El Tempio pisze, iż d. 3. Lut. bryg hiszpański „El Rayo" po 47dniowéj żegludze przybył z Porto Rico do Kadyxu. Kapitan tego brygu donosi, iż w Porto-Rico znajdowało się już trzech Kommissarzy Rzeczypospolitych amerykańskich, którzy się udają do Hiszpanii i chcą się układać z teraźniejszym rządem względem ich uznania. Wiadomość ta spowodowała znaczne podniesienie się ceny papierów skarbowych hiszpańskich.

Messager des Chambres umieścił następujący artykuł: „Od kilku dni dziwią się prawdziwie nadzwyczajnemu podniesieniu się ceny obligów na pożyczkę byłych hiszpańskich Stanów (Cortes) Każdy mniemał, iż to zasadza się na niepewnéj nadziei; lecz dziś dowiadujemy się, iż nadzieja ta nie jest bardzo płonną. Listy z Madrytu donoszą, iż bankierowie angielscy Wilson i Meyer uczynili rządowi hiszpańskiemu propozycyą, iż podejmą się pożyczki w cenie 80 za sto pod warunkiem, aby obligi byłych Stanów (Cortes) przyjęto w wypłacie w pewnym stósunku. Zapewniają, iż rząd hiszpański myśli przychylić się do ich propozycyi, co tyleby znaczyło, jak uznanie wzmiankowanych obligów."

Królowa Regentka hiszpańska przesłała postanowienie Panu Martinez de la Rosa: „Ze względu na powody, któreś WPan przedstawił, oraz zgodnie ze zdaniem mojéj Rady ministeryalnéj, poczytałam za rzecz stósowną, w imieniu mojéj dostojnéj córki, Królowéj Donny Izabelli II., dozwolić wszystkim Ex-Deputowanym, którzy z powodu swojego sposobu myślenia znajdują się za granicą, powrócić do swéj ojczyzny." W skutek tego postanowienia, poselstwo hiszpańskie w Paryżu zawiadomiło wszystkich Hiszpanów, aby zgłosili się do rzeczonego poselstwa dla otrzymania paszportów.

P. Chuquet, jeden z 27 członków towarzystwa praw człowieka, którzy byli oskarzeni o sprzysiężenie się przeciw rządowi, został wczoraj przez Kommissarza policyi uwięzionym. Przyczyną tego aresztowania mają być odkrycia uczynione.

Jedna z gazet Strasburskich pisze: „Przytoczymy tu dokładny inwentarz dawnéj listy cywilnéj w czasie abdykacyi Karola X.: dyamenty, drogie kamienie, perły i t. d. szacowane 287,792 fr., obrazy i starożytności 2,565,976 fr., dzieła literackie 357 804 fr., medale wybite w mennicy 288,964 fr., dochód z rękodzielni w Sevres i Beauvais 3,419,912 fr., powiększenie sprzętów w zamkach 4,288,740 fr., wartość lasów i domów kupionych przez Karola X. 1,923,900 fr. Cała wartość tych przedmiotów wynosi 13,647,152 fr., które nowa lista cywilna sobie przyswoiła, a zapłacenie długów przeszłéj dynastyi zostawiła narodowi, któreto polecenia Deputowani Francyi z powszechném zadowoleniem uskutecznili. Niepodobna okazać z jednéj strony więcéj egoizmu, a z drugiéj więcéj grzeczności.

Liczba podpisów znajdujących się na petycyach względem dozwolenia rodzinie Bonaparte powrotu na ziemię francuzką, wynosi ma 18,000.

Z powodu ostatnich wypadków przy granicy Sabaudzkiéj, postępują bardzo surowo z podróżnymi w tamecznych okolicach, a nawet z Francuzami. Żandarmowie ścigając pojedyńczych Włochów, pierzchających po potyczce pod les Echelles, strzelali do nich. Kapitan Allemandi, który po owéj potyczce udał się do Lugdunu, został natychmiast z rozkazu Prefekta aresztowany, i nazajutrz z łańcuchem na szyi zaprowadzony do Grenoble.

Jedno ze stronnictw dworskich chce gwałtem aby Pan Rajneval przeniesionym był na inne stanowisko, a w miejscu jego aby wysła-

no do Madrytu Pana Rumigny, pełnomocnika naszego przy związku szwajcarskim. Jeśliby Pan Rajneval niechciał dobrowolnie ustąpić, myślą nawet o zupełnem usunięciu onegoż. Stronnictwo to oskarza Pana Rejneval niesprawiedliwie, iż z niechęcią patrzał na upadek ministeryum Pana Zea; i powstaje przeciw Panu Burgos nie z innéj przyczyny, jak tylko, iż Minister ten, gorliwy stronnik interesów francuzkich, w ścisłych zostaje związkach z Panem Rajneval. Pan Dupin wspiera to stronnictwo. Jemu niechodzi o to, czyli Pan Rumigny otrzyma lepsze miejsce, ale chętnie przyczynia się do oddalenia Pana Rajneval, ponieważ tego ostatniego Xiążę Broglie utrzymuje. W sporze stąd wynikłym postrzegamy dziwną sprzeczność. Pan Dupin żąda, aby Hiszpania miała bogatych i dziedzicznych Parów; podczas, kiedy mowa była o Francyi, silnie się temu sprzeciwiał. Pan Broglie niegdyś głosujący za dziedzicznością Parów, życzyłby teraz, aby Hiszpania miała Izbę wyższą więcéj podobną do francuzkiéj. Pan Dupin zważa tu zresztą mniéj na zasady; chce on pozbawić urzędu tych, ktorymi się Xiążę Broglie opiekuje, a poźniéj chciałby to samo uczynić i z Xięciem, rownie jak Pan Rayneval uskutecznił przez Pana Burgos naprzód odwołanie Generalnych Kapitanów a potém samego tego Ministra.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Lutego.

Na ostatniém posiedzeniu królewskiego towarzystwa literatury, rozprawa Pana Bekes, o dziełach historycznych przypisywanych Manethonowi, uczyniła wielkie wrażenie. Pan Bekes rozpoznaje w nich wiele miejsc dopisanych przez żydów Alexandryjskich, z innych zaś wyprowadza wniosek, iż starożytna kraina Mizraim, o której rzecz w biblii, nie jest dzisiejszym Egiptem, lecz krajem położonym na wschód przesmyka Suez. Pod nazwiskiem zaś Kusch, zdaniem jego, rozumieć należy nie Etyopią lecz Egipt.

Towarzystwo starające się o uchylenie praw zbożowych, jest bardzo czynne; kazało znowu wydrukować ogłoszony przed dwoma laty adres Wice-Hrabiego Milton (teraźniejszego Hrabiego Fitzwilliam) do posiadaczów włości w Wielkiéj Brytanii, i bezpłatnie rozesłać go pocztą po całym kraju.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Regencyi w Poznaniu z d. 11. Marca zawiera nasamprzód obwieszczenie Król. Regencyi z d. 28. Lutego r. b. treści następującéj: „Z powodu wybuchnienia zarazy płucnéj między rogacizną w Koninie powiatu Bukowskiego, wieś ta pod względem komunikacyi co do bydła, mierzwy i ostréj paszy zakordonowaną została.“; — następnie ogłoszenie téjże władzy o założeniu nowych posad, nazwanych „Nowy Kraków“ i „Warszawa“ pod Wronkami w powiecie Szamotulskim; — nareszcie pochwałę téjże Regencyi, którą tu w całości umieszczamy: „Wny Szczaniecki, dziedzic w Sarbinowie, powiatu Krobskiego, wystawił tamże własnym kosztem nowy dom szkolny o dwóch izbach z alkierzem, tudzież oborą i drewnikiem dla nauczyciela, dawszy na to 40,000 sztuk palonéj cegły wraz z wszelkiemi innemi materyałami bezpłatnie, i zapłaciwszy z własnych funduszów za roboty cieśli, mularza, stolarza, ślusarza, szklarza, garncarza i kowala, które przeszło 300 Tal. kosztują. Prócz tego sprawił W. Szczaniecki swym kosztem konduktora dla téj szkoły. Gminy szkolne Sarbinowo i Przyborowo podjęły tylko zwózkę materyałów budowniczych. Przyjemno nam ten czyn chwalebny Wgo Szczanieckiego do publicznéj podać wiadomości. Poznań, d. 19. Lutego 1834. — Król. Pr. Regencya II.“

Z początkiem tego roku wyszedł w Warszawie u Gałęzowskiego i spółki: Jutrzenka, Noworocznik Warszawski na r. 1834., ozdobiony ryciną utworu Ant. Oleszczyńskiego i zawiera następujące rzeczy: Proza: Kazimierz, w województwie Lubelskiém (którego widok przedstawia rycina), przez L. P. Sawitry, ustęp z poematu sęskryckiego, przez Kazimierza z Królówki. Matylda i Gustaw, powieść przez Antoninę J. Człowiek i jego lata, parabola z N. Wyjątek z pisma pod tytułem „Piękność i Wzniosłość“, przez K. z Kr. Przeobrażenia, fantazya, przez J. D. Minasowicza. Młodość Kopernika, powieść, przez Annę Nak... Walter-Scott, wspomnienie naukowe, przez Eleonorę G. Poezye: Fraszki, przez Kazimierza z Królówki. Olimpia, powieść żartobliwie-poważna, przez L. P. Dziadek, przez K. z Kr. O dobréj żonie, z przypowieści Salamona, rozdział 31., przez tegoż. Z Hioba, I., II. i III., przez K. z Kr. Uboga wdowa, przez St. z Dz. Uczeń czarnoksiężnika, z Göthego, przez K. z Kr. Śpiewak; Kwiatek, pieśń więźnia, obie z Göthego, i Zimowa piosnka, z Bürgera, przez Ant. Szabrańskiego. Śpiewka do wietrzyka; Pieśń; i Śpiewka, przez K. z Kr. Cyganka i Halina; i Aniołki i Adelcia, przez St. z Dz. Zapytanie, przez Wal. T. Karolek i słońce, przez St. z Dz. Myśl matki, przez Wal. T. Wspo-

mnienie Henryka Hertzberga; i Pociecha, przez Ant. Szabrańskiego. Człowiek i cień, z Herdera, przez K. z Kr. Znalezienie, z Göthego, przez Ant. Szabrańskiego. Wdzięczność, przez Wal. T. Cena egzemplarza w ozdobnéj oprawie, z futeralikiem, złp. 6; na welinie złp. 10.

Zakonnicy ormiańscy w Wenecyi, znani pod nazwiskiem mechitarystów, wielką położyli zasługę około literatury ormiańskiéj. Teraz rozpoczęli wydanie klassyków ormiańskich i dotąd ogłosili już drukiem pisma Conika Kolpensisa, Mojżesza Choroczkiego i Wartana poezye. Mechitaryści Wiedeńscy posiadają drukarnią kilku narzeczy sławiańskich.

Anegdota z życia Franciszka Karpińskiego.

W r. 1807. czy ósmym, w wilią imienin tego poety, Wojewodzina Prozorowa przyjechała dosyć późno do Karpinowa (gdzie tenże mieszkał) i przenocowawszy w oberzy, mało od dworu odległéj, nazajutrz razem z jutrzenką stanęła pod oknem mieszkania, w którém spokojna dusza Karpińskiego słodkim snem spoczywała. W tém dał się słyszeć znany hymn tego poety: Kiedy ranne wstają zorze, w pięknie dobranych głosach, z towarzyszeniem kilku instrumentów. Ta niezwykła harmonia przerwała sen Karpińskiemu. Pierwsza myśl przyszła mu, że to być mogło snu złudzenie. Lecz coraz wyraźniéj słysząc głosy, anielskim podobne, zaczął się przekonywać, że nie śpi; nie mógł wszelako wypadku tego trafnie sobie wytłómaczyć. Przyszło mu do głowy, że we śnie mógł się przenieść do wieczności i że stanął w przybytkach Przedwiecznego. Myśl ta nadzwyczajnie go wzruszyła; porwał się z łóżka, przetarł oczy, a widząc wszystkie przedmioty na swojém miejscu i słysząc już wyraźnie hymn swój ku połowie zbliżający się, ubrał się jaknajspiesznéj i wyszedł dla przekonania się, kto mu tak przyjemny zrobił podstęp. Postrzegłszy szanowną matronę, zalany łzami rozczulenia, padł przed nią na kolana i przyjął życzenia imienin. Zawsze, kiedy się zdarzyło wspomnieć o tym miłym przypadku, powtarzał poeta, że to był najpiękniejszy dzień w jego życiu. (Zdarzenie to wyjęte z „Noworocznika litewskiego na r. 1831., wydanego przez H. Klimaszewskiego w Wilnie r. 1831.“, wcale nie znanego w kraju naszym, a który na większe upowszechnienie zasługiwał.)

OBWIESZCZENIE.

W pobliżu miasta Kościana położone, a do Kamelaryi tegoż miasta należące folwarki

Nacław,
Czarkow i
Sierakow,

mają być od 1. Czerwca r. b. drogą publicznéj licytacyi z osobna lub razem w wieczystą dzierzawę wypuszczone.

Do tychże należą oprócz dostatecznych budynków mieszkalnych i gospodarskich,

I. do folwarku Nacław:

1) podwórze z zabudowaniami	3 morg.	162 □pr.
2) ogrody	8 =	130 =
3) roli	302 =	123 =
to jest:		
I. klassy 21 m. 113 pr.		
II. = 88 = 32 =		
III. = 115 = 143 =		
IV. = 69 = 81 =		
V. = 7 = 114 =		
302 m. 123 pr.		
4) łąk . . . . morgę od 3. do 10. cetnarów sprzętu szacując,	148 =	170 =
5) błot z trzciną	88 =	15 =
6) drogi i nieużytéj roli . .	3 =	150 =
	556 morg.	30 □pr.

miary pruskiéj.

II. do folwarku Czarkow:

1) podwórze z zabudowaniami	1 morg.	70 □pr.
2) ogrody	1 =	59 =
3) roli	204 =	41 =
z któréj należą do:		
I. klassy 32 m. 92 pr.		
II. = 77 = 48 =		
III. = 72 = 44 =		
IV. = 22 = 37 =		
204 m. 41 pr.		
4) łąki najlepszego gatunku	10 =	132 =
5) pastwiska	6 =	156 =
6) drogi i nieużytéj roli .	5 =	59 =
	229 morg.	157 □pr.

miary pruskiéj.

III. do folwarku Sierakow:

1) podwórze z zabudowaniem	1 morg.	150 □pr.
2) ogrody	3 =	38 =
3) roli	327 =	147 =
z któréj należą do:		
I. klassy 20 m. 111 pr.		
II. = 76 = 11 =		
III. = 180 = 4 =		
IV. = 51 = 21 =		
327 m. 147 pr.		

4) łąki najlepszego gatunku 22 morg. 140 □pr.
5) pastwisko bardzo żyzne 27 " 84 "
6) drogi i nieużytéj roli . 7 " 5 "

ogólnie 390 morg. 24 □pr. miary pruskiéj.

Role są od wielu lat już seperowane i od serwitutu zupełnie wolne, zostają w zagospodarowanym stanie i znajdują się w dobrym położeniu.

Wieczysta dzierzawa wypuszcza się bez robocizny lub jakich danin.

Kanon czyli prawnie wypośrodkowana roczna renta wynosi:

a) z folwarku Nacław 246 Tal. 25 sgr. 4 fen, minimum zaś wstępnego z któréin pierwsze podanie nastąpić musi 493 Tal. 20 sgr. 8 fen.,
b) z folwarku Czarkow 103 Tal. 25. sgr. 11 fen., minimum wstępnego 207 Tal. 21 sgr. 10 fen.,
c) z folwarku Sierakow 199 Tal. 6 sgr. 1 fen., minimum zaś wstępnego 398 T. 12 sgr. 2 f.

Oprócz powyższego kanonu, ciążą też folwarki zwyczajne podatki gruntowe i podymne do kassy rządowéj, jako też pewne messalia w naturze dla księży i nauczycieli tutejszych, które dzierzawca wieczysty także na siebie przyjąć musi.

Termina licytacyjne naznaczone zostały na
dzień 10. Marca,
dzień 20. Marca i
dzień 7. Kwietnia r. b.
przed południem o godzinie 9téj na ratuszu tutejszym, na które ochotę i zdolność kupienia mających zaprasza się.

Dla pewności podania, każdy licytant obowiązany będzie złożyć kaucyi za każdy folwark 200 Talarów w gotowiźnie lub w obligach długu państwa lub też w listach zastawnych Poznańskich, którą przy zapłaceniu wstępnego potrącić będzie można.

Zresztą licytacye w ten sposób odbywać się będą, że najprzód każdy folwark z osobna, a w końcu razem trzy wypuszczone zostaną.

Anszlagi podług pryncypiów Towarzystwa ziemskiego Poznańskiego ułożone, jako też i warunki, mogą być każdego czasu w biórze podpisanego Magistratu przejrzane.

Kościan, dnia 20. Lutego 1834.

M a g i s t r a t.

OBWIESZCZENIE.

W Depozycie naszym znajdują się następujące massy, których właścicielów pobyt niewiadomy jest:

			Tal.	śgr.	fen.
1)	Massa	Jana Gottlieba Handke	35	28	4
2)	dito	Elżbiety Fritsch . . .	18	12	6
3)	dto	Walentego Jauer . .	11	15	3
4)	dto	Barbary Leszyńskiéj .	65	28	6
5)	dto	Karola Wilhelma Kollewy	4	13	10
6)	dto	Samuela Bogum. Koehler	56	8	3
7)	dto	Marcina Hahn . . .	19	17	—
8)	dto	Mateusza Meisner . .	16	17	10
9)	dto	rodzeństwa Niecieckich	3	16	9
10)	dto	Walentego Lęckiego .	106	10	4
11)	dto	Maxymiliana Gustawa Serno	23	25	9
12)	dto	Wilhelma Augustyna Wauschke	44	8	9
13)	dto	Fryderyka i Krysztofa Kunzendorff	8	4	7
14)	dto	Karola Benjamina Mahn	10	15	3
15)	dto	Anny Rozyny Żurkowskiéj	9	20	2
16)	dto	Jana Daniela Schulze .	83	3	8
17)	dto	Gotfryda Knoblauch .	—	20	—
18)	dto	Jana Gottfryda Wunsch	31	29	6
19)	dto	Reginy Gołębskiéj . .	5	20	1
20)	dto	Anny Rozyny Tschuschke	2	—	—
21)	dto	Krystyana Hampel . .	33	16	7
22)	dto	Jana i Reginy Riedel .	25	4	6
23)	dto	Samuela Bogum. Koehler	45	9	1
24)	dto	Franciszka i Michała Kresse	28	6	8

Wzywamy przeto właścicieli tychże mass, lub sukcessorow ich, wypłacenie należytości ich, po nastąpionéj legitymacyi u nas poszukiwać, albowiem w razie przeciwnym w przeciągu czterech tygodni pieniądze te do powszechnéj Kassy wdów dla urzędników sprawiedliwości odesłane zostaną.

Leszno, dnia 28. Lutego 1834.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 10. *Marca* 1834.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	17	—
Żyto . . .	1	2	—	—	1	3	—
Jęczmień . .	—	16	—	—	—	17	—
Owies . . .	—	15	—	—	—	16	—
Tatarka . .	—	20	—	—	—	22	6
Groch . . .	1	7	6	—	1	10	—
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	9	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	15	—	—	—	17	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	20	—